

Krzyżówka panoramiczna nr 17

KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

To i owo

WŚRÓD DROBIU LAS DEBOWY	KULA NA SUKNIĘ LATA BEZ SILNIKA	WŁADCA ŚWIEŻA WIEŚĆ	ŁYSZCZYK	W REKUI WOŹNICY	CZEŚĆ GITARY WIRNIK	DUMNY PTAK NAZWA, TYTUŁ	CZOŁNO APACZA									
2	16	8	3	17	1											
MALY SALON RYŻ Z BARANINĄ		BRAK POŁYSKU	SYN DEDALA URZĄD IMAMA	DROGA DLA POCIĄGU ŻYWIOTNIKI	PLYTA LODU PATELNIĄ	RODZAJ WIERZBY OLEJEK LAWENDOWY	WAZON									
REGUŁA	ZAKWITA TYLKO RAZ	MALA IZABELA PERSONA	POWAB DAWNA PANI	9	STACJA TVP ARCHAİK											
		11	BYŁ KAPITANEM KURS STATKU		ZWIĄZKI ORGANICZNE PRZEJAW BOGA RE		10									
OBOOK TREFLA	12	DAWNA NAZWA ARABA		14	PAPUGA RODZAJ SARDYNY	WPADA DO JEZIORA BAŁCHASZ	NIE-MIECKIE AUTO									
			SZÓSTA PO ALFIE	7	DROBIAZGI	4										
Z ZUPĄ NA STOLE	BITWA WALKA		NA NIM OBŁOKI	5	IMIE PALMEGO											
	15	DAWNE NARTY		13	PODSTAWA KREMU	6										
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: „SZYB KOPALNIANY”.

Nagrodę wylosowała: **AGNIESZKA GRUSZKA-HARĘŻA Z JASTRZĘBIA-ZDROJU.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Koźlak

Koźlak należy bez wątpienia do najbardziej tajemniczych dla przeciętnego piwosza gatunków piwa – już sama nazwa trąci egzotyka, nie mówiąc o zawartości ekstraktu, barwie, aromacie czy użytych do jego produkcji słodach... Nie taki jednak ten koźlak straszny, jak go malują. W niniejszej odsłonie naszego cyklu postaramy się więc przybliżyć Czytelnikom ten gatunek piwa i przekonać do tego, że choć od lagera i pilsa, do których jesteśmy przyzwyczajeni, dzieli go prawie wszystko, to warto zaryzykować i spróbować na własnej skórze (a raczej na własnym podniebieniu), jak koźlak smakuje – choćby dlatego, by wyrobić sobie na ten temat swoje zdanie.

Polska nazwa „koźlak” wywodzi się od niemieckiego słowa „Bock”, które oznacza kozła. Warto wiedzieć, że obie nazwy funkcjonują równorzędnie (zarówno koźlak, jak i bock określają ten sam gatunek piwa) i z oboma możemy się spotkać podczas naszych piwnych przygód. Co ma jednak wspólnego złocisty trunek z kozłem? Nie wdając się zbyt w szczegóły, genezę zarówno nazwy, jak i samego gatunku piwa można przedstawić następująco. Pierwsze piwo tego typu powstało jakieś 600 lat temu w Niemczech, a dokładniej w Einbeck w Dolnej Saksonii (Niemcy są zresztą po dziś dzień prawdziwymi mistrzami w warzeniu koźlaków). Jak twierdzą znawcy przedmiotu, napój w sposób szczególny przypadł do gustu bawarskim kupcom, którzy na szeroką skalę zaczęli go sprowadzać do Monachium. To właśnie Bawarczyki mieli

go też z czasem nazwać bock – określenie to nawiązywało zarówno do miejsca pochodzenia trunku, będąc przekształceniem nazwy Einbeck, jak i w sposób dobitny streszczało jego charakter i właściwości (piwo mocne, wyraziste, o większej niż przeciętna zawartości alkoholu i ekstraktu).

Także inne charakterystyczne cechy koźlaka zawdzięczamy Bawarczykom. Na przykład zawartość alkoholu na poziomie 6–7,5% (przypomnijmy – 4,2–5,1% w przeciętnym lagerze) wynikała początkowo jedynie z potrzeby chwili, choć po pewnym czasie stała się niejako jego znakiem rozpoznawczym. Podróż z Einbeck do Bawarii zajmowała przecież wiele czasu, a większe stężenie alkoholu znakomicie konserwowało i chroniło trunek przed zepsuciem. Z czasem Bawarczyki zostali jednak zmuszeni do tego, by produkować koźlaka we własnym zakresie – podróże do Einbeck,



ARCHIWUM

ze względu na liczne wojny, stawały się bowiem coraz bardziej niebezpieczne. Paradoksalnie historia wyświadczyła tutaj koźlakowi przysługę – do jego produkcji zaczęto używać szeroko rozpowszechnionych na terenie południowych Niemiec drożdży dolnej fermentacji, bez których doprawdy trudno byłoby sobie dziś wyobrazić ten gatunek piwa. Inną charakterystyczną cechą koźlaka jest wykorzystanie do jego produkcji ciemniejszych słodów niż tradycyjne jasne słody typu pilzneńskiego, takich jak słody monachijski czy wiedeński, a także słodów karmelowych i barwiących. To właśnie tym zabiegom bocki zawdzięczają swój niepowtarzalny kolor oraz zapach – jakże inny od chmielowego aromatu lagerów czy pilsów.

Jak już wspomnieliśmy, mistrzami w warzeniu koźlaków są nasi zachodni sąsiedzi – Niemcy opanowali tę sztukę do perfekcji, zatem każdy, kto chciałby się przekonać, jak smakuje prawdziwy bock, powinien sięgnąć po któreś z piw niemieckich (dziś można je znaleźć nawet na półkach hipermarketów). Wiemy jednak wszyscy, że Polak potrafi, dlatego warto pamiętać, że także pojedyncze polskie browary postanowiły wzbogacić swoją ofertę o tego typu piwa. Zainteresowanym warto polecić zwłaszcza koźlaka w butelce z charakterystyczną malowaną etykietą pochodzącego z pomorskiego Browaru Amber, który posiada certyfikat Poznaj Dobrą Żywność przyznawany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



MACIEJ RZEPECKI

POWSTAJE NOWA, NIEMAL DARMOWA GRUPA ROBOTNIKÓW KOMUNALNYCH. Są to skazani za drobne przestępstwa przez sądy na wykonanie prac publicznych (zwykle za drobne kradzieże albo za jazdę pod wpływem alkoholu na rowerze). W Legnicy (Dolnośląskie) to nawet sto osób miesięcznie, które odpracowują kary nałożone przez sąd. Kary odpracowują, wykonując drobne prace gospodarcze, sprzątając ulice, parki miejskie czy cmentarze komunalne. Statystycznie najczęściej jest w tej grupie mężczyzn w wieku około 30 lat. Zwykle kierowani do prac ludzie dobrze odpracowują swoje kary. Koszt „zatrudnienia” tego rodzaju pracownika, a więc jego wyposażenia w sprzęt na cały miesiąc oraz przeszkolenie i ubranie robocze, wynosi 60 złotych.

POLACY NIE CHCĄ POKADAWAĆ SIĘ REHABILITACJI PO WYPADKU, PONIEWAŻ WOLĄ POBIERAĆ DOŻYWIOTNĄ RENTĘ – TAK TWIERDZĄ UBEZPIECZYCIELE. Zamiast doprowadzić się do pełni zdrowia, wielu poszkodowanych w wypadkach wybiera pobieranie comiesięcznej renty i nie chce wracać do pracy. Zdarza się, że poszkodowani odrzucają pomoc w rehabilitacji i dojściu do sprawności. Kancelarie odszkodowawcze twierdzą, że Polacy nie poddają się rehabilitacji dlatego, że ubezpieczyciele wysyłają ich do państwowych zakładów, w których na pomoc oczekuje się po kilkanaście miesięcy, a przy refundacji kosztów prywatnej rehabilitacji bierze się pod uwagę zakres i rozmiar doznanych przez poszkodowanego obrażeń ciała oraz możliwości skorzystania z niej w ramach NFZ. Poszkodowany zmuszony jest udowodnić konieczność poddania się zabiegom, a także okazać oryginały faktur za poniesione koszty. Są firmy, które szacują koszty rehabilitacji i dokonują częściowej ich refundacji, ale nie brak i takich, które w ogóle nie uznają kosztów prywatnego leczenia i odmawiają wypłaty.

W USA W TYM ROKU UPADŁO 20 BANKÓW. W 2012 ROKU LICZBA ZAMKNIĘTYCH BANKÓW WYNIOSŁA 51, W 2011 – 92, A W 2010 – 157, JEDNAK TE DANE NIE DAJĄ SIĘ PORÓWNAĆ Z CZASEM KRZYWOSY KAS OSZCZĘDNIOWO-POŻYCZKOWYCH Z PRZEŁOMU LAT 80. I 90. UBIEGŁEGO STULECIA. W 1989 roku zamknięto w USA 584 instytucje finansowe. W przypadku bankrutstwa banku obsługę kont klientów przejmują inne instytucje finansowe. Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem klienci w USA nie tracą na zamknięciu banków. Z pewnymi wyjątkami ich konta są automatycznie przenoszone do nowych banków, a FDIC ubezpiecza kwoty depozytów do 250 tys. USD w przypadku klientów indywidualnych i do pół miliona dolarów w przypadku małżeństw.

D W U T Y G O D N I K

Górník

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół

ADRES REDAKCJI:
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47,
tel. 32 352 03 09; tel. 500 27 88 66

E-MAIL: redakcja@nowygornik.pl; www.nowygornik.pl

WYDAWCA: Oficyna Wydawnicza „Górník”,
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47

DRUK: POLSKAPRESSE Sp. z o.o., Sosnowiec

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.